Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 60 Kraków, niedziela 14 marca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Oszczędności budżetowe

Z obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych widzimy, w jaki sposób rząd i podtrzymująca go koalicja stronnictw zamierza drogą oszczędności doprowadzić budżet do stanu o 500 miljonów niższego, aniżeli w r. 1925. Wedle dotychczasowych ustalań komisji budżet ministerstwa spraw wewnętrznych ma wynosić 171 miljonów, co w porównaniu z budżetem na r. 1925 przedstawia zmniejszenie o okrągło 36 miljonów a zatem około 18%.

W jaki sposób osiągnięto to zmniejszenie wydatków? Największą rubrykę w tem ministerstwie stanowią wydatki na policję, które już po skreśleniach wynoszą jeszcze przeszło 90 miljonów. Jak dalece — powiedzmy — hojną była gospodarka w tym dziale, wynika z tego, że widocznie bez szkody dla sprawności policji można było zmniejszyć jej etat o 7.619 osób, w tem urzędników z 1.200 na 360. Podobno, gdyż szczegółów nie znamy, redukcja na tych skreśleniach się nie skończy i ma przedewszystkiem objąć okręgowe komendy policji, które niewiadomo na co wiszą przy województwach.

Mimo tych skreśleń policja ma jeszcze kosztować przeszło 90 miljonów rocznie, czyli że policja pochłania przeszło połowę wszystkich wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych. Jest to stosunek, jakiego niema w żadnem innem państwie na świecie. A trzeba zważyć, że tych 90 miljonów to jeszcze nie jest cały wydatek na policję, gdyż np. w sumie blisko 40 miljonów na korpus ochrony pogranicza ukrytą jest lwia część właściwie na policję. Dlaczego my musimy mieć tak liczną i — nawiasem mówiąc źle opłacaną policję na której urzędowanie zewsząd podnoszą się skargi? Dotyczą one zarówno policji politycznej jak i kryminalnej, a naturalnie odnoszą się one przedewszystkiem do „główˮ, do panów przystrojonych w liście laurowe i paski, bo szary tłum policyjny albo idzie „po rozkazieˮ, albo swą złość za niedostateczne zaopatrzenie wyładowuje na tych, którzy wpadną w jej ręce. Od tych „główˮ trzeba zacząć robić porządek! Przecież my na gruncie krakowskim znamy z przeszłości funkcjonowanie policji austrjackiej, a porównane jej z polską nie wypada na korzyść tej ostatniej.

Z toku dotychczasowych obrad komisji budżetowej widzimy, że tempo oszczędnościowe jest zbyt powolne. Jest to zrozumiałe z tego powodu, że każdy minister czy szef resortu broni się przed tak znacznymi mechanicznymi redukcjami, zaś co do rzeczowych znajduje też różne objekcje. Przykładem tego może być stanowisko prezesa najwyższej Izby kontroli, który mimo smutnych doświadczeń — czytaj proces krakowski — broni się przed zniesieniem Izb okręgowych pod pozorem, że są one niezbędne i że już od 1923 r. w Izbach tych zredukowano ilość urzędników z 1000 na 600. „Argumentyˮ naprowadzone przez p. prezesa podziałały na komisję i w rezultacie postanowiono budżet Izby kontroli nietknięty.

Ministrowie, którzy dotąd przyszli do głosu nie przedstawili szerokiego obrazu swej działalności programowej w kierunku oszczędności. Wprawdzie program taki ustalony został w elaboracie „komisji trzechˮ, w każdym jednak razie ostatni głos ma minister, który wie a przynajmniej powinien wiedzieć, co w jego dziale jest zbędne i może bez szkody dla sprawnego funkcjonowania urzędu być usunięte. Jeżeli nawet któryś z pp. ministrów poczynił jakieś zwierzenia w tym kierunku, to były one całkiem ogólnikowe i obracały się właśnie w duchu tej tak znienawidzonej mechanicznej redukcji, którą wszyscy potępiają, bo się jej wszyscy boją.

A przecież kwestja oszczędności jest ściśle związaną z kwestją redukcji i niema sposobu na przeprowadzenie pierwszej z pominięciem drugiej. Państwo jest w przymusowem położeniu, wobec którego wszystkie względy muszą ustąpić. Widzimy to na dochodach państwowych, które np. wedle wykazu za pierwszą dekadę lutego wykazują tendencję zniżkową, usprawiedliwioną ciężkiem położeniem gospodarczem. Dziś sytuacja jest taka, że rząd nigdy nie rozporządza zapasami na wypłatę pensji urzędniczych i radzi sobie w sposób absolutnie nielegalny, mianowicie wydaje bilon, który w ciągu miesiąca w miarę wpływów do kas wycofuje. Przy takiej gospodarce w żaden sposób cyfra maksymalna bilonu, ustalona ustawą, nigdy nie może być dotrzymaną i dochodzimy do dziwnej „interpretacjiˮ tej ustawy w tej formie, że się rozróżnia bilon w kasie i bilon w obiegu.

A jak długo taka gospodarka może być kontynuowaną? Czyż nie wpływa ona niekorzystnie na opinję o nas zagranicy, co się ujawnia w niezwykłych trudnościach uzyskania pożyczki? Nie będziemy się spierali o to, czy pożyczka u Bankers Trustu rozbiła się z naszego powodu czy z powodu tamtej strony, faktem jest, że po upływie terminu i niesprolongowaniu opcji stoimy na tymsamym punkcie, co w grudniu z. r. Bez poważnych oszczędności w budżecie nie uzyskamy zaufania zagranicy, a niestety sposób w jaki ustalono budżet ministerstwa policji — jak je nazwał p. Ratajski — nie daje widoków, aby akcja oszczędnościowa wydała konieczne wyniki.

Ponowienie żądań

Kraków musi zdobyć fundusze na wydatniejszą walkę z bezrobociem

(w. w.) Klęska bezrobocia i konieczność rozpoczęcia robót publicznych nietylko z funduszów państwowych, ale również — **niezależnie** od pomocy udzielanej przez rząd — przez **samorządy gminne**, postawił przed nimi nowe **bardzo poważne** zadanie.

Ponieważ nigdy nie było rzeczą sporną, że obowiązek walki z bezrobociem spada w znacznej mierze **na barki miast**, ponieważ wreszcie miasta obowiązek ten **lojalnie uznały**, istnieje jedynie kwestja zdobycia na ten cel koniecznych funduszów.

Błędne koło

I tutaj zaczyna się naprawdę jakieś **dziwne i błędne koło.** Miasto **uznaje wprawdzie** konieczność walki z bezrobociem we **własnym zakresie**, ale — po największej części — uzależnia jej prowadzenie od — **pożyczki rządowej...**

Tak więc, tą, czy inną drogą, olbrzymi ciężar przyjścia z pomocą bezrobotnym **spada na barki państwa**, gdy samorząd spełnia tylko rolę poniekąd „drugiej instancjiˮ, która **opracuje** plan robót lokalnych i zajmie się **spożyciem** pieniędzy państwowych.

PPS od samego początku **przeciwstawiała** się takiemu postawieniu sprawy. Obserwowaliśmy ten bieg rzeczy **również w Krakowie. Z górą** dwa miesiące temu **krakowska Rada Robotnicza PPS** opracowała szczegółowy plan walki z bezrobociem i w planie tym ściśle **rozgraniczyła obowiązki państwa, od obowiązków miasta!** Państwo — naszem zdaniem — powinno prowadzić roboty **w swoim zakresie** (Dyrekcja Robót Publicznych) i swojemi funduszami, pozatem powinno w ten czy w inny sposób **przyjść z pomocą** miastom. Ale miasta **nie mogą ograniczyć** swojej inicjatywy jedynie do **tych** rozmiarów, na jakie pozwala **wysokość pożyczki rządowej.**

Miasta mogą i — muszą! — zdobyć **własne źródła** dochodowe. Inaczej udział samorządów w wielkiej i — najpilniejszej — dzisiaj sprawie walki z bezrobociem byłby w zupełności **iluzoryczny.**

Dwa miesiące temu...

Tymczasem jak się rzecz przedstawia dzisiaj? Szereg opłat dodatkowych proponowanych przez krakowską Radę Robotniczą PPS panu komisarzowi rządu w Krakowie — **z górą dwa miesiące temu** — został bądź już wprowadzony, bądź też zostanie wprowadzony w najbliższym czasie... **w Warszawie**, w Łodzi, w **Lublinie** itd. u nas, ograniczono się do tej pory do **drobnej opłaty** przy sprzedaży biletów tramwajowych, oraz do **drobnego procentu** od rachunków za zużyty prąd elektryczny.

O ile nas nie mylą informacje, pochodzące zresztą ze źródeł zupełnie wiarygodnych, szereg opłat dodatkowych od **reklam, zbytku mieszkaniowego, widowisk rozrywkowych** itd., które wprowadza właśnie Warszawa, są rezultatem akcji wszczętej przez **krakowską** Radę Robotniczą... Poprostu towarzysze nasi warszawscy chcieli pójść **za przykładem** Krakowa. Tymczasem... dzisiaj chodzi o to, **by Kraków poszedł za przykładem Warszawy...**

Nikt nie oponuje

Należy zaś stwierdzić, że ludność **rozumiejąca** grozę położenia przyjmuje wszelkie celowe obciążenia na rzecz walki z bezrobociem **bez żadnego protestu.** Tak jest z dopłatą do biletów tramwajowych, tak jest z dopłatą — pobieraną zresztą na arcybiskupią wasser-zupkę — przy sprzedaży biletów kolejowych.

Dłuższe wahanie się i przewlekanie oczywiście **słusznej** sprawy byłoby rzeczą naprawdę **trudną** do zrozumienia.

P. komisarz rządu w Krakowie ma **dobrą opinję demokraty i człowieka o szerokim horyzoncie myśli.**

Ludność robotnicza Krakowa pragnie **potwierdzenia** tej opinji. Żądania nasze **dobrze już znane — ponawiamy.**

Cukrownictwo benjaminek władz

Niema takiej gałęzi przemysłu w Polsce, któraby cieszyłaby się takiem poparciem wszystkich rządów bez względu na ich maść, jak przemysł cukrowniczy. Dla cukrowników zawsze przedłuża się czas pracy w sezonie jesiennym, dla nich zawsze są kredyty i im wolno bezkarnie podwyższać ceny w rozmiarach i formach, jakie u innych zakwalifikowanoby jako paskarstwo. Znamy przecież ostatnie zajścia z podwyżką cen, które zakończyły się częściowem bodaj zwycięstwem cukrowników.

Obecnie panowie ci wybrali się po wielki łup. Chcą oni, rzekomo na najbliższą kampanję, zaciągnąć w Anglji pożyczkę 3 miljonów funtów (przeszło 100 miljonów zł.) i żądają od rządu, aby dał bankierom angielskim gwarancję państwa polskiego za tę pożyczkę. Z jakiej racji państwo ma przyjmować zobowiązania za prywatnych ludzi? Czy nie poparzyło sobie państwo palców na gwarancji za „Kooprolnąˮ, za którą teraz — także w Anglji musi płacić.

Cukrownicy mają zwyczaj, że na wiosnę kontraktują u plantatorów buraki, dając im odpowiednio do uprawionej przestrzeni zaliczki. Prawdopodobnie na ten cel chcą zaciągnąć pożyczkę i tu zachodzi pytanie, czy bogaci cukrownicy, czy potężny ich bank, czy wielcy rolnicy wogóle muszą naciągnąć państwo choćby na bezryzykowną gwarancję? Wszak liku obszarników w Poznańskiem mogłoby z łatwością zaliczkować potrzebną sumę, nie uciekając się do pożyczek zagranicznych, które z powodu swej drogości muszą spowodować u nas zwyżkę ceny cukru! I to rząd ma swą gwarancją pomóc cukrownikom do nowego zamachu na kieszenie konsumentów!

Jan Wacław Machajski

Według wiadomości z Moskwy, umarł tam 19 lutego br. Jan Wacław Machajski, który odegrał pamiętną towarzyszom krakowskim rolę przed kilkunastu laty, jako twórca osobliwego kierunku anarchistycznego, specjalnie wrogiego inteligencji.

Urodzony w Pinczowie, uczęszczał Machajski do gimnazjum kieleckiego i tu na szkolnej ławie kolegował i zaprzyjaźnił się ze Stefanem Żeromskim i Janem Stróżeckim. Przyjaźń osobista z Żeromskim była dozgonna; przetrwała ona późniejsze rozdwojenie polityczne i wpływ umysłowości Machajskiego zaznaczył się w pewnej mierze na twórczości wielkiego powieściopisarza. Jeszcze w gimnazjum w Kielcach przejęła się trójka przyjaciół ideą socjalistyczną. Następnie jako student uniwersytetu warszawskiego i później na emigracji w Zurychu należał Jan Wacław Machajski do partji narodowo-socjalistycznej, której organem była wychodząca wówczas w Paryżu „Pobudka", redagowana przez Stanisława Barańskiego, a po śmierci tegoż przez Jana Lorentowicza. W Zurychu zbliżył się Machajski do kółka „Proletarjatczyków". Byy to czasy tuż przed założeniem PPS.

W maju 1892 r. został Machajski aresztowany na granicy rosyjskiej przy przewiezieniu z Zurychu do kraju odezw socjalistycznych. Przesiedział wtedy 2 lata w cytadeli warszawskiej, 3 lata w więzieniu „Kresty" w Moskwie i 5 lat jako zesłaniec w Wilujsku na Sybirze w kraju jakuckim.

Tu, w Syberji, na dalekiej północy, w samotności wśród Jakutów dokonała się w umyśle Machajskiego ewolucja zapatrywań. Długoletnie więzienie i Sybir nie zdołały naruszyć jego czystego charakteru, ale spaczyły umysł tego bardzo utalentowanego człowieka o usposobieniu fanatycznem. Machajski urobił sobie w samotności wygnania pogląd, że inteligencja pracująca i lepiej płatni robotnicy kwalifikowani są swoją stopą życiową, swojemi interesami i swoją świadomą czy podświadomą ideologją związani z burżuazją i z istniejącym ustrojem społecznym. Sam inteligent, zwrócił się z zaciekłą nienawiścią przeciw inteligentom w ruchu socjalistycznym, podburzając robotników przeciw nim, jako najszkodliwszej przeszkodzie do rewolucji socjalnej. Jego zdaniem rewolucji tej dokonać miała masa robotników, i to robotników niekwalifikowanych najmniej kulturalnych, oraz bezrobotnych, sama, wiedziona jeno „instynktem"; Machajski wierzył, że zapomocą buntów głodowych i rozruchów zniszczy ona dzisiejszy ustrój społeczny, a potem urządzi się, jak jej się spodoba. Był to zatem anarchizm szczególnego rodzaju, o swoistem, wschodniem, rosyjskiem piętnie barbarzyństwa. Te swoje poglądy sformułował Machajski w broszurze napisanej po rosyjsku i odbitej na hektografie. Rozpowszechnił on ją wśród wygnańców politycznych na Sybirze.

Gdy z tą hektografowaną broszurą wracał do kraju, aresztowano go w Irkucku. Po kilkunastu latach przebytych w więzieniu i na wygnaniu, udało się nareszcie Machajskiemu uciec z więzienia w Aleksandrowsku i przedostać się szczęśliwie zagranicę.

W latach 1909—1910 mieszkał w Krakowie, w Dębnikach i prowadził tu po cichu propagandę swoich bałamutnych poglądów. Był to czas po upadku rewolucji rosyjskiej 1905—6. Kraków służył wtedy za azyl licznym rozbitkom ruchu rewolucyjnego z Królestwa. Były wśród nich elementy podatne dla agitacji Machajskiego: wiele jednostek rozczarowanych klęską, zgorzkniałych, desperackich. Wśród nich zaczęła się szerzyć „machajszczyzna", oddziaływując destrukcyjnie na organizacje robotnicze. Pojawiły się nawet drukowane pisma ulotne Machajskiego, atakujące partję socjalistyczną, jej program i działalność, a zaprawione jadem nienawiści, zarówno przeciw socjalistom-inteligentom, jak przeciw związkom zawodowym. Krakowski komitet miejscowy polskiej partji socjalno-demokratycznej postanowił tedy rozprawić się z pokątną agitacją Machajskiego i pokonać ją bronią argumentów; urządził w tym celu szereg wieczorów dyskusyjnych, poświęconych „machajszczyźnie". Sala Związku stowarzyszeń robotniczych była stale przepełniona na tych dyskusjach, które trwały do późnej nocy. Robotnicy krakowscy z niezmiernem zainteresowaniem przysłuchiwali się tym polemikom i sami brali w nich żywy udział. Sam Machajski ani razu nie przybył na te dyskusje, ale byli na nich obecni „machajczycy" i niektórzy z nich zabierali głos. Zbijali poglądy Machajskiego towarz. Daszyński, Haecker i inni mowcy socjalistyczni — i cel został w zupełności osiągnięty: w opinji powszechnej robotników ideologja socjalistyczna odniosła całkowity triumf nad mętnym „bosiackim" anarchizmem Machajskiego. Epizod „machajszczyzny" szybko przeminął bez śladu.

Lato 1910 roku spędził Machajski w Zakopanem, lecząc się na chorobę płuc. Przeciw jego poglądom wystąpili tam Wacław Sieroszewski i dr. Kazimierz Dłuski; postąpili jednak nieostrożnie, skutkiem czego wdała się w to policja i najniepotrzebniej w świecie wydaliła Machajskiego z Austrji. Ujął się wtedy Stefan Żeromski za swoim przyjacielem, jakkolwiek nie dzielił jego zapatrywań, ale wychodząc z założenia, że choremu człowiekowi zrobiono krzywdę. Protest Żeromskiego nie pomógł Machajskiemu, który udał się do Szwajcarji i do Paryża. W powieści „Walka z szatanem", drukowanej w feljetonie „Naprzodu" w roku 1914, dał Stefan Żeromski trafną i plastyczną charakterystykę „machajszczyzny".

W roku 1917 udał się Machajski do Rosji, aby wziąć udział w rewolucji. Zwalczał on kierunek bolszewicki gdy jednak bolszewizm zwyciężył, zainteresował się Machajski eksperymentami gospodarczemi i przyjął służbę w Sownarchozie sowieckim urzędzie gospodarczym), jakkolwiek do partji komunistycznej nie wstąpił. Bolszewicy tolerowali go, choć wiedzieli, że nie jest ich zwolennikiem. Pomimo rozczarowania trzymał się w dalszym ciągu swej posady dla chleba i dlatego, że już nie czuł się na siłach do walki. Zmarł na gruźlicę, na którą i w dawniejszych latach zapadał.

Ideolog o charakterze czystym ale umyśle skoszlawionym, zmarnował Machajski swe zdolności w drobnym i bezpłodnym epizodzie dziejów ruchu robotniczego. Feliks Haecker.

UWAGI

—o—

Generalne rewidowanie robotników

Wiedzą wszyscy, jak fanatycznie wprost endecy nienawidzą robotników. Nietylko korzystają z z każdej okazji, ale wyszukują nowe, aby robotników skrzywdzić a przynajmniej im dokuczyć. Ostatnio wystąpił na sejmowej komisji ochrony pracy endecki poseł Trepka z żalami, że w fabrykach mnożą się kradzieże popełniane przez robotników, wskutek czego zarządy ogłosiły w regulaminie, że robotnicy po wyjściu z fabryki mają się poddać rewizji. Ale — biada endecki poseł — inspektorzy pracy odmawiają zatwierdzenia takich regulaminów!

Odpowiedział mu tow. poseł Reger, który zaznaczył, że kradzieże sporadycznie powtarzające się wśród klasy robotniczej należy bezwzględnie tępić. Jednakże rewizja osobista wszystkich robotników nie zgadza się ani z konstytucją, ani z ustalonemi pojęciami prawnemi o wolności osobistej i o władzy sędziowskiej. Rewizje osobiste poniżają godność robotnika. Klasa robotnicza na takie upodlenie nigdy się nie zgodzi. Należy podnieść płace robotnicze, wychować robotników i umoralnić, wzmocnić u nich poczucie godności a kradzieże same ustaną. Wszystkie organizacje robotnicze z wielką energją występują przeciwko plagze kradzieży we wszystkich formach. Ale trzeba, aby także dyrektorzy i inżynierowie fabryczni przestali kraść, przestali zmuszać robotników do robienia t. zw. fuszerek, przestali pobierać łapówki. Kontrola kalkulacji kosztów produkcji i cen — oto środki do osiągnięcia zamierzonego celu.

Małe zmniejszenie się bezrobocia w Polsce

—o—

Warszawa, 12 marca (PAT). W okresie od soboty 30 stycznia do 27 lutego liczba bezrobotnych **zmniejszyła się o 1.100 osób** w naszych ośrodkach przemysłowych z wyjątkiem Śląska, a więc w przemyśle włókienniczym, górniczym, hutniczym i metalowym nastąpiła **pewna poprawa**, przyczem z danych dotyczących następnego okresu od początku marca należy sądzić o stopniowem lecz stałem **zmniejszaniu się liczby bezrobotnych.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TEN

Rycerstwo kresowe

10

Tak powstała sprawa „nędzowickiej komunistyczno wywrotowej organizacji", będąca chlubą wszędogrodzkich organów bezpieczeństwa publicznego. Ujawnił ją „przypadek", według relacji urzędowej. Pewnego dnia wieczorem posterunkowy Łamiszczęka przytrzymał podejrzanego osobnika z paczką broszur o treści komunistycznej. Natychmiastowe dochodzenia wykazały, że osobnik ten szedł na ulicę Czerwony Pierentok pod numer 35 do fryzjera. Policja otoczyła podejrzany dom, znajdujący się na pustkowiu, prawie za miastem, i przyłożyła wszystkie swoje uszy do zamkniętych okiennic. Domek był drewniany, miniaturowy, ściany, suche, oddawały, jak skóra na bębnie, gwar zebranych w izbie ludzi. Widocznie zebranie wywrotowców rozpoczynało się lub może kończyło, bo w izbie śpiewano przytłumionymi głosami starą pieśń rewolucyjną:

Szalitje, szalitje, skażeni katy,
hodujtie szpijoniw, budujtie tjurmy!

. . . .

jak sołnce swobody zza chmary wyhlanie
— na smiert', na smiert', na smiert wam tyrany

— Buch! Buch! — załomotała pięść przodownika do drzwi domku.

— W imieniu prawa, otwierać!

Spisek był zlikwidowany i wykryto przytem istnienie nowej, nędzowickiej jaczejki. Zidorko kupił sobie srebrny zegarek i bryczkę, konia już miał w łączności ze sprawą zabicia dywersanta, który tylko dlatego ani razu nie napadł na nikogo, że w sam czas był zabity.

Oczywiście, w tych warunkach mowy być nie mogło o wykupnie nędzowickich gruntów. Kiedy „Hapłapcap", poparty przez wicewojewodę, z całą energją wkroczył w tę sprawę i spowodował przez komunistów interpelację w Sejmie, komendant okręgu policji i wszędogrodzki komisarz wyaresztowali wszystkich chłopów w Nędzowicach i podali długi raport do Warszawy, że omal nie cały ruch wywrotowy koncentrował się w Nędzowicach i względy na obronę państwa zmusiły starostę i innych patrjotów do ostrego potraktowania zbrodniarzy. Komisja sejmowa zjechała jednak do Wszędogrodu, a w komisji tej znajdował się jeden członek lewicy, który miał szczerą ochotę zdemaskować winnych i z łatwością mógłby to uczynić, ale... na nieszczęście nagle zachorował i komisja zbadała gruntownie całą sprawę bez jego udziału. Wszystko wypadło jak najpomyślniej. Tymczasem i sprawa wykupu gruntów przestała być aktualną, więc „Hapłapcap" po chrześcijańsku wybaczył Grosfiszowi własne krzywdy i nawet wciągnął go do spółki, dając mu dział „wielkich łapówek". Doniosły ten fakt, który do dziś wpływa na naszą wewnętrzną politykę i na pożyczki zagraniczne, nastąpił po pewnej rozmowie dyrektora „Hapłapcapu" z Grosfiszem, rozmowie, która ujawniła nową metodę działań politycznych.

— Wszystko dobrze, — przyznał dyrektor, — ale jedna rzecz nie trafia mi do przekonania. Jestem za tajnością łapówek. Trzeba szanować moralne względy, inaczej kredyt upadnie. A pan zrobił sprawę wanien. Pomysł oryginalny, tylko przedmiot zbyt wielki, przytem ogłosił pan prawie publicznie listę osób, które otrzymały wanny. — W następstwie przyszło do kolosalnych nieporozumień, które z wielkim nakładem sił i środków trzeba było wyjaśniać...

Grosfisz uśmiechnął się pobłażliwie i odrzekł:

— Pan dyrektor jest za względami moralności. Ja też. Nigdy nie daję łapówek. Co innego zupełnie, gdy odpłacam przysługą za przysługę. Jest to obowiązek towarzyski i kult wielkiej cnoty, która jest tak rzadką i nazywa się „wdzięczność". Przed kilku miesiącami za cichą spółkę w fabryce szrapneli pod firmą „Kołczan" żona jednego z wielkich dygnitarzy otrzymała od swojej przyjaciółki, pani Niny Jakimównej, perłowy naszyjnik i nieco srebrnych lisów. Daję słowo, że zarobiłem niewiele! Ot, potrzeba utrzymania dobrych stosunków z ludźmi. Dlatego nie widzę powodu, żeby przysługi te ukrywać przed światem. Powiem nawet więcej, czem szersze sfery wiedzą, że ktoś otrzymał odemnie przysługę, byle tylko nie pieniądze, tem pewniejszy jestem wzajemności. Sztuka polega tylko na tem żebym nie ja rozgłaszał podobne wiadomości, ale żeby one same przez się jakąś widoczną drogą dochodziły do uszów ludzkich. Tak stało się właśnie z wannami...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konferencja ministrów pracy w Londynie

Albert Thomas o ratyfikacji umowy waszyngtońskiej

Dnia 15 bm. rozpocznie się w Londynie konferencja ministrów pracy Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch w sprawie ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. W piątek wieczorem tow. Albert **Thomas**, dyrektor Międzynarodowego biura pracy, wyjechał na tę konferencję z Genewy do Londynu a przed wyjazdem udzielił korespondentowi „Sozialistischer Pressedienst" wywiadu co do swych poglądów na konferencję londyńską.

Tow. Thomas jest zdania, że konferencja zaczyna się pod dobrym znakiem. Rozmowy w sprawie ratyfikacji umowy waszyngtońskiej, zdaniem tow. Thomasa, doprowadzą do wyniku pozytywnego, a początkowe obawy, że konferencja przyniesie częściowe układy w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w określonych gałęziach przemysłu, są przesadzone wobec wyjaśnień Baldwina w izbie gmin. Thomas oświadczył:

„Obawiałem się początkowo, że na konferencji chce się osiągnąć w wyniku tylko częściowe układy co do pewnych gałęzi przemysłu: Obawy te wywołały u mnie rozważania, podjęte w obozie angielskich pracodawców i pracobiorców. Ale w międzyczasie premjer angielski Baldwin wygłosił w parlamencie mowę, która mnie uspokoiła, gdyż w sposób najniedwuznaczniejszy zapowiedział w niej, że **Anglja jest gotowa do ratyfikacji**. Nadto czytałem deklaracje ministra pracy Rzeszy niemieckiej Braunsa, które stwierdzają, że Niemcy chcą przeprowadzić ratyfikację".

Szczególnie niezwykle silne obecnie wysiłki władz francuskich i belgijskich nad ratyfikacją konwencji dają tow. Thomasowi nadzieję, że konferencja londyńska doprowadzi do takiego międzynarodowego uregulowania kwestji czasu pracy, które będzie przyjęte z powszechnem zadowoleniem.

Wreszcie oświadczył Thomas:

„Na ogół, nie niedoceniając bynajmniej trudności, które trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć i w pełnem przeświadczeniu o tem, że trzeba dokonać wielkiego dzieła jadę na konferencję londyńską w **nastroju optymistycznym**. Jestem przekonany, że pięć państw, które tam będą reprezentowane zgodzą się na przeprowadzenie całkowitej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej".

Thomas spodziewa się, że ministrowie zobowiążą się nawzajem do ratyfikacji i że poszczególni uczestnicy konferencji rzucą potem w parlamentach swych krajów cały swój wpływ na szalę, by przeprowadzić ratyfikację. Odpowiednie traktaty zostaną po tej akcji parlamentarnej złożone w sekretarjacie Ligi narodów, zgodnie z jej paktem.

* * *

Brytyjskie ministerstwo pracy otrzymało odpowiedź od rządu niemieckiego, belgijskiego, francuskiego i włoskiego, na zaproszenie, wystosowane do tych rządów w sprawie wzięcia przez nie udziału w międzynarodowej konferencji pracy. Zaproszone państwa zgodziły się na otwarcie konferencji w Londynie w dniu 15 bm. Przedmiotem narad konferencji będzie przyjęcie przez wszystkie strony, biorące w niej udział, jednej zasadniczej długości dnia pracy. Przeciw ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, ustalącej 48-godzinny tydzień pracy, wysuwano zarzuty co do niejasności niektórych jej postanowień. To też zadaniem konferencji londyńskiej będzie przyjęcie jednolitej interpretacji konwencji waszyngtońskiej. Gdy to zostanie osiągnięte, państwa biorące udział w konferencji omówią możliwość zastosowania w praktyce 48-godzinnego tygodnia pracy. Należy oczekiwać, że rząd brytyjski wypowie się za przyjęciem tej zasady.

Jak wyglądają sukcesy monarchistyczne na Pomorzu

Dotąd, sądząc z przechwałek monarchistycznych, najbardziej miał się krzewić ruch monarchistyczny na kresach (na Wschodzie obszarnictwo, na zachodzie szerokie jakoby warstwy społeczeństwa). Otóż w poznańskiej „Prawdzie" znajdujemy korespondencję z Torunia, opisującą, jak zlikwidowany został w tem mieście sekretarjat organizacji monarchistycznej na Pomorze.

Zapewne, już sam fakt zwijania jakiejś placówki nie świadczy o pomyślnym rozwoju „interesu". Odnośny zaś korespondent przedstawia w dodatku tę likwidację w formie, przypominającej zgranie się założycieli owego sekretarjatu do ostatniej nitki. Mianowicie pisze:

„Z początkiem jesieni ub. r. założono w Toruniu wojewódzkie koło pomorskie organizacji monarchistycznej o wspaniałym sekretarjacie z kilku dobrze płatnemi siłami. Jeden pokój nie wystarczał, sekretarjat wkrótce przeniesiono do kosztownego lokalu, którego miesięczny czynsz wynosił 27 i pół dolara. Sprawiono biurko nowe, kilka krzeseł, druków zamówiono za około 1500 zł. oczywista założono i telefon, ale cała ta parada potrwała z jakie 3 czy 4 tygodnie tylko, gdyż posiadane środki nie wystarczyły na opędzenie tak znacznych kosztów zwłaszcza, że lwia część zasobów pieniężnych wędrowała do kieszeni płatnego sekretarza i płatnego skarbnika, iż nawet nie starczyła już na opłacenie dziewczyny do posyłek i usługi oraz trzeciego kancelaryjnego funkcjonarjusza. Z bieżących zaś składek członkowskich 50 proc. odchodziło zaraz dla inkasenta.

Dziś po szumnej organizacji mamy w Toruniu wspomnienie tylko zaprotestowanych beznadziejnie weksli, któremi sekretarjat pokrywał ostatni czynsz dzierżawny, pusty lokal po sekretarjacie, a poczta z powrotem wzięła aparat telefoniczny, który przez całe — aż dwa tygodnie — pod nr. 566 służył sekretarjatowi Organ. Mon. w Toruniu przy Nowym Rynku 13 do szerzenia idei monarchistycznej na Pomorzu.

Przez czas swego bytowania zdołała Org. Mon. zdobyć sobie na Pomorzu coś około 250 członków, w tem kilku księży, kilku lekarzy, kilku adwokatów, nieco więcej kupców, a najwięcej ze sfer wojskowych, zwłaszcza emerytowanych. Wiceprezesem koła był zmarły niedawno w Toruniu gen. Hausner. I jeszcze jeden em. generał jest członkiem O. M. a mianowicie gen. Dunin Brzeziński z Torunia. Obok Torunia najwięcej „zorganizowanych" monarchistów liczy Brodnica i Lidzbark, gdzie do organizacji wciągnęto nawet uczniów i uczenice szkół".

Widać stąd, jak trudno poza obszarnikami, tęskniącymi do splendorów dworskich, kaptować zwolenników agitatorom monarchistycznym.

Czego nam brak?

NIEFORTUNNY WYSTĘP CHADECKIEGO POSŁA W BRZESZCZACH

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Brzeszcze, 10 marca.

Dnia 28 lutego zwołali Chadecy z Brzeszcz zgromadzenie do Kółka Rolniczego. Na zgromadzenie zaprosili chadeckiego posła p. Sosińskiego z Katowic. Na zgromadzenie przybyło aż 8-miu miejscowych chadeków. Zgromadzenie zagaił niejaki Pucz. Udzielając głosu p. Sosińskiemu. Towarzysze zażądali wyboru prezydjum, gdyż zgromadzenie było **ogłoszone jako publiczne**, do czego poseł Sosiński dopuścić **nie chciał**.

Następnie poseł ten próbował pleść różnego rodzaju **chadeckie brednie**, na co większość zgromadzonych **nie pozwoliła**. Obiecywał górnikom z Brzeszcz ubezpieczenie na starość prowizję, ale dopiero wtenczas jak zagłębie Krakowskie i Dąbrowskie zostanie wcielone **do województwa katowickiego (!)**. Chwalił się także przed zgromadzonymi, że jest **„fachowcem"** — zna dokładnie sprawy robotnicze, a przyjechał po to do Brzeszcz ażeby się dowiedzieć co górnikom brakuje.

Dostał na to zaraz odpowiedź: **„cukierków"!**

Następnie widząc, że robotnicy **nie dadzą się zbałamucić**, przestał się chwalić i zakończył **swój referat**. W dyskusji zabierali głos kolejno nasi towarzysze i dali chadekowi ciętą odpowiedź. Między innemi krytykował posłów chadeckich za ich działalność w sejmie, **za wrogie występowanie przeciw ustawom robotniczym**.

Tow. Nosal postawił rezolucję następującej treści: Zgromadzeni górnicy w sali Kółka rolniczego w Brzeszczach **wyrażają votum nieufności posłom chadeckim**, zaś klubowi Posłów PPS votum zaufania za ich **energiczną pracę w sejmie i poza sejmem nad sprawami robotniczemi**.

Po odczytaniu rezolucji zawołał poseł Sosiński, że taka rezolucja nie jest ważną, zaś zgromadzeni rezolucję przyjęli z okrzykiem **„brawo"**.

Zirytowany poseł wziął kapelusz i wymknął się ze zebrania...

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sobotę dnia 20 marca o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5

Dr Zygmunt Grodziński

wygłosi

ODCZYT

pod tytułem

Życie głębin morskich

Wstęp 20 groszy. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwana przez tow. Annę **Biernacką** składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.
E. Musiałkowska.

Wezwany przez kol. Zgrzebnickiego składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam tow. **Wurzla** Leona do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następcy. **Dąbrowski Roman.**

Wezwany przez ob. Szczepana **Karpińskiego** składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10.
B. Haas.

Na wezwanie kol. M. Cholewy składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty ob. Stefanję **Bobrowską**, Franciszka i Józefa **Siostrzonka** i wyznaczenie następnych nazwisk. **H. Siostrzonkówna.**

Na wezwanie tow. Ferd. Marka składam kwotę 5 zł. i wzywam tow. **Szymańskiego**, majstra wodociągu do złożenia takiej samej kwoty.
M. Tyrankiewicz.

Wezwany przez ob. Wadowskiego Alfreda składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10.
Dr. Walenty Podleski.

Na wezwanie składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam z **Elektrowni**: tow. **Wanke** Józef, **Reingruber** Tadeusz, **Gürtler** Teofil, **Janik** Piotr, **Cesarz** Jan, **Leśniak** Eugenjusz, **Szuliński** Szczepan do złożenia takich samych kwot i wyznaczenia następców. **Józef Trębacz.**

Nie wzywany przez nikogo posyłam zł. 5 na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam tow. dyrektora kasy chorych **Jaroszewskiego** Kazimierza i dyrektora spółdzielni **„Polmin" Denasiewicza** Pawła z Drohobycza do złożenia odpowiedniej kwoty. **F. Kolacz (Drohobycz).**

Wezwany przez kol. M. Abrahamera składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia nie mniejszej kwoty kol. W. **Kolwasa** i wyznaczenia następcy. **A. Rapaczyński.**

Wezwany przez kol. Schwarza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. M. **Kłoskowa** i wyznaczenia następnego nazwiska. **K. Gracz.**

Na wezwanie tow. Żarka Stanisława z Tarnowa składam 5 zł. i wzywam tow. **Lecha** Piotra, **Drausa** Marcina i **Jędrzykiewicza** Tomasza blokowych z Tarnowa do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych towarzyszów.
Łachocki Jakób (Tarnów).

Wezwana przez kol. Alfreda Wadowskiego składam na łańcuch prasowy „Naprzodu" 10 zł.
Janina Krzeszówna.

Przyjmując wezwanie ob. Zofji **Wiśniewskiej** składam zł. 5 i proszę uprzejmie tow. prof. Adama **Matejkę**, aby sięgnął do kabzy.
Z. Klemensiewicz.

Na wezwanie Dyr. Franciszka Baczakiewicza składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam tow. Dr. Kazimierza **Myśliwego** w Jaworznie i tow. Mr. pharm. J. **Kopia** aptekarza w Jaworznie do złożenia przynajmniej takiej samej kwoty i wyznaczenia następców. **Józef Pazdirek**, aptekarz.

Na wezwanie tow. Dobrowolskiego składam 5 zł. i wzywam tow. Marjana **Ptaszkowskiego**, Wiktora **Ladenbergera**, dyrektora Kina Wiedzy i Jana **Małkowskiego** prezesa Koła ZZK aby złożyli taką samą kwotę i wyznaczyli następców.
Płonka Piotr.

Bez wezwania składam 5 zł. na fundusz pras. i wzywam tow. Stanisławę **Cholewę** skarbnika Koła ZZK, Jana **Cholewę** skarbnika Kina Wiedzy, i Michała **Melecha**. **Kimmer Stanisław.**

Wezwany przez tow. L. Ciołkoszową składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam ob. Dr. **Blassberga** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska.
Dr. T. Ringelheim.

Wezwana przez tow. A. Szymańską składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Z. **Rydlową**, M. **Bernatkową**, S. **Rzeźnika**, J. **Ornata** i J. **Borowicza oraz proszę ich o wyznaczenie następców.**
Anna Kozubkowa.

Układy z Bankers Trustem niezerwane

Warszawa, 12 marca. PAT dowiaduje się, że mimo upłynięcia terminu Bankers Trust w dalszym ciągu zabiega u ministra skarbu o przedłużenie opcji na pożyczkę tytoniową. Nieprzedłużenie mu opcji jest wynikiem pełnego rezerwy stanowiska ministra skarbu. Nie jest wykluczone ponowne przybycie przedstawicieli Bankers Trustu do Warszawy.

Przegląd społeczny

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Dnia 10 marca odbyło się w sali Domu Robotniczego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, zgromadzenie robotników budowlanych, z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z delegacji krakowskiej Rady Robotniczej PPS w magistracie. Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu. Organizacja. Dyskusja i wnioski.

Tow. Ścibor jako przewodniczący Oddziału budowlanych w Krakowie, po zagajeniu złożył obszerne sprawozdanie z ostatniej konferencji u komisarza rządu w magistracie. Następnie tow. Odlistil, nawiązując do sprawozdania tow. Ścibora, przedstawił obecny stan rzeczy, opierając się na prasie robotniczej. Również przedstawił w krótkości tok obrad na Zjeździe, zawiadamiając zebranych o ważniejszych uchwałach. — W dyskusji zabierali głos tow. Stanek, Połącarz i Opluśl, którzy wykazali te zdobycze, które robotnicy zdobyli przez Organizację. W końcu tow. Ścibor omówił znaczenie i doniosłość Organizacji, przedstawiając następującą rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli:

W rezolucji domagają się robotnicy budowlani:

1) natychmiastowego uruchomienia robót publicznych;

2) udzielenia kredytów długoterminowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego tym obywatelom którym własny kapitał na rozpoczęcie budowy nie wystarcza, jak również gminom, celem rozpoczęcia budynków miejskich;

3) wniesienia w jak najkrótszym czasie ustawy o zabezpieczeniu inwalidów pracy oraz na starość.

Po uchwaleniu rezolucyj i zapowiedzeniu terminu następnego zgromadzenia w sprawi. bezrobocia i ubezpieczenia na starość, z okrzykiem „Niech żyje Organizacja Robotników Budowlanych“, przewodniczący tow. Ścibor zamknął zgromadzenie.

Ruch kolejarski

DWA ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW PAROWOZOWNI W KRAKOWIE

W dniu 11 lutego br. odbyło się w Domu ZZK, liczne zgromadzenie robotników parowozowni, na którem zastanawiano się nad zamiarami administracji oddania w dzierżawę wyładunku węgla z wozów, oraz naładunku tegoż na parowozy prywatnym przedsiębiorcom. Po głębokiem rozpatrzeniu sprawy, przyszli zebrani do przekonania, że jest to nowy zamach na pracowników najniższych i tak już marnie uposażonych, których w ten sposób chce się pozbyć nabytych praw i rodziny ich i tak już głodujące, zmusić do powolnego konania. Administracja kolejowa wyzyskuje obecnie tak straszne bezrobocie, szukając oszczędności przez oddawanie robót kolejowych prywatnym zdziercom, powiększając równocześnie kadry bezrobotnych. Na zebraniu tem postanowiono zwrócić się do Centrali ZZK w Warszawie, by tym praktykom położono koniec, przyczem oświadczono, że na wezwanie Centrali wszyscy staną do walki o prawa robotnika do życia i nie pozwolą na takie znęcanie się nad obywatelami, którzy państwu i społeczeństwu oddają swą pełnowartościową pracę.

W dniu 27 lutego odbyło się w Krakowie w Domu ZZK zgromadzenie pracowników parowozowni na którem omawiano zarządzenie DKP odnośnie do redukcji dni pracy. Po szczegółowej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani protestują przeciwko redukcji dni roboczych, albowiem nie są w stanie wyżyć z głodowych poborów. Oświadczą ją, że gotowi będą ponieść ofiary, jednak w chwili kiedy będą widzieć, że ofiary te ponoszą również i wyżsi dygnitarze, którzy ciężary zwalają jedynie na najniższych pracowników. 2) Odrzucają ministerjalny projekt unormowania dodatku za wyjazdy i domagają się załatwienia tej sprawy w myśl wniosków WW ZZK. 3) Protestują przeciwko próbom usunięcia nieetatowych palaczy od jazdy na parowozie, domagają się natomiast powołania palaczy-ślusarzy do pracy w warsztacie jak długo ruch się nie powiększy, a w warsztacie jest pracy aż nadto. 4) Domagają się przeniesienia w stan spoczynku pracowników którzy przekroczyli 60 lat życia i mają prawo do zaopatrzenia. 5) Wzywają ciała związkowe do wszczęcia energicznej akcji przeciwko ustawicznie czynionym zamachom na pracowników najniższych, których pcha się wprost do rozpaczy. 6) Ciałom związkowym uchwalają wotum ufności, wzywając jednocześnie wszystkich kolegów do skupienia się w szeregach ZZK.

—ooo—

Przeciw wasser-zupce

PRZECIW DZIKIM REDUKCJOM NA KOLEI I ŁAMANIU USTAWY O 8-GODZINNYM DNIU PRACY

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Bielsko, 10 marca.

Dnia 7 marca odbyło się w Bielsku Walne Zgromadzenie Koła miejscowego ZZK pod przewodnictwem kol. Kojdra. Szczegółowo opracowane, drukowane sprawozdanie Zarządu odczytali prezes Koła, sekretarz i bibljotekarz oraz skarbnik. Sprawozdania przyjęto żywymi oklaskami do wiadomości.

W dyskusji zabierało głos kilku mowców. Emeryt kol. Hönigsmann, skreślił rozwój związków kolejowych w czasach zaborczych i obecnych, konieczność kulturalnego rozwoju kolejarzy, jako warunek ich wyzwolenia się z pęt poddańczości wobec różnych „wielkości“ kolejowych i zakończył apelem do masowego wstępowania w szeregi ZZK.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej kol. Pilcha Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie votum zaufania dla ustępującego Zarządu. Następnie wybrano ponownie z małemi przesunięciami i uzupełnieniami nowy Zarząd i prezydjum w dotychczasowym składzie: przewodniczący kol. Emanuel Kotzian; sekretarz i bibljotekarz kol. Ł. Lipiński; i skarbnik kol. J. Czader.

Na Zjazd Okręgowy i Główny delegaci: kol. E. Kotzian, J. Żmudka i A Polak.

Następnie przewodniczący Koła kol. Kotian poddał surowej krytyce rozsiewanie przez nadzwyczajne ulotki PZK alarmujące breduie o redukcjach płac, wysłużonych latach w państwach zaborczych, o skasowaniu ustawy emerytalnej dla nieetatowych itp.

Jako kontrargument przytoczył artykuł „Naprzodu“ określający ten alarm żółtych, jako wskazówki dla rządu, gdzie należałoby przeprowadzić jeszcze niektóre gwałty wobec bezbronnych pracowników państwowych.

W rezolucji domagają się kolejarze z Bielska:

1) Przywrócenia wskaźnika drożyźnianego;

2) przyspieszenia pragmatyki służbowej;

3) unormowania dodatków ubocznych (za noc. godzinowe itp.);

4) przeznaczenia pieniędzy uzyskanych z dodatkowych opłat przy sprzedaży biletów, na cele inwestycyjne kolejowe, nie zaś na arcybiskupią wasser - zupkę;

5) ustalenia minimum potrzebnego do życia dla pracowników sezonowych;

6) wreszcie protestują, przeciw dzikiej redukcji na kolei i przeciw łamaniu ustawy o 8-godzinnym czasie pracy.

Na zakończenie uchwalili zebrani wotum zaufania WW ZZK i w szczególności tow. posłowi Kuryłowiczowi, od którego żądają dalszej skutecznej obrony interesów pracowników kolejowych.

Wiadomości polityczne

UKŁAD WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

O zawartym ostatnio układzie między Włochami a Jugosławją „Tagliche Rundschau“ dowiaduje się ze źródła angielskiego, że układ ten opiera się na zasadach następujących: 1) strony zobowiązują się przeciwdziałać wszelkim próbom przyłączenia Austrji do Niemiec. 2) Jugosławja nie będzie usiłowała budować własnego portu na wybrzeżu Adjatyckiem, 3) Włochy zobowiązują się popierać starania Jugosławji o pozyskanie możności korzystania z portu w Salonikach.

AMERYKA GROZI INTERWENCJA W CHINACH

Departament stanu zakomunikował rządowi w Pekinie, że jeżeli nie usunie min umieszczonych w pobliżu Taku, wówczas Stany Zjednoczone w porozumieniu z innemi mocarstwami zarządzą demonstrację floty wschodnio-azjatyckich eskadr mocarstw. Demonstracja ta doprowadzi do bezpośredniej interwencji w wypadkach w Chinach.

Z TEATRU

Bagatela: Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny.

P. K. Rychterówna posiada ustaloną famę recytatorską: na to się składa metal jej organu i wirtuozowskie opanowanie strun głosowych, że stają się one zdolne całą skalę wielorakich ogarnąć dźwięków, choćby od świergotu ptasząt lub oddalonego tonu skrzypiec — po wibrujący w powietrzu poważny, wniebogłośny jęk dzwonów lub huraganowy poryw żołnierskich okrzyków. Ale w tem znamionującem specjalistów - recytatorów wirtuozostwie, choć kierowanem czujną inteligencją, tkwi pewna strona słaba: pociąga ono za sobą lubownictwo na punkcie efektów, a wszelki nadmiar ornamentyki zaciążyć może nad myślą przewodnią utworu, rozpraszać uwagę słuchacza na szczegóły, bardziej nęcące interpretatorkę zawartemi dla jej kunsztu możliwościami...

Słowem, utwór, może ulec rozbiciu się na błyskotliwie wyszlifowane epizodziki, tracić swoją zwartość; kunsztowność może zarazem atakować szczerość, bezpośredniość wypowiedzenia. Z obfitego programu p. Rychterówny bodaj że najsilniejsze wrażenie wywarła druga część, zawierająca Sienkiewiczowskiego „Janka Muzykanta“ oraz fragment z Żeromskiego „Popiołów“. Zast.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

PROF. STANISŁAW KOT opracował skrócone wydanie swej znakomitej „Historji wychowania“, przeznaczone dla seminarjów nauczycielskich, jako podręcznik dla nauczycieli i uczniów. Praca ta p. t. **„DZIEJE WYCHOWANIA“**, obejmuje w pięciu wielkich częściach: wychowanie helleńskie, grecko-rzymskie, w wiekach średnich, humanistyczne i nowoczesne. Dzieło prof. Kota w nowej swej formie doskonale przystosowane do potrzeb szkolnictwa seminaryjnego, wypełnia dotkliwą lukę w naszej pedagogicznej literaturze podręcznikowej. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 6 zł. 50 gr.

* * *

Zasłużona w naszej literaturze ekonomicznej „Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej“ co pewien czas przypomina inteligentnej publiczności polskiej dzieła rodzimych ekonomistów. Po książce Kopernika o monecie, przyszła kolej tym razem na główne dzieło ekonomiczne **FRYDERYKA BR. SKARBKA**, które p. t. **„Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teorja ekonomji politycznej“**, zawarło w sobie oryginalny system nauki tego wielkiego ekonomisty polskiego, opartej na przyrodniczej metodzie badania. Wydanie niniejsze, drugie po prawie stu latach, poprzedza ustęp pióra prof. K. Krzeczkowskiego, o życiu i działalności naukowej F. Skarbka. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 8 zł.).

* * *

Tom II. dzieła **J. M. KULISZERA** p. t. **„Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej“**, który ukazał się niedawno na półkach księgarskich, obejmuje czasy od odkrycia Ameryki do rewolucji francuskiej. Całość składa się z czterech wielkich rozdziałów: „Ludność“. „Gospodarstwo wiejskie i ustrój rolny“. „Formy przemysłu i klasa robotnicza“ i „Wymiana“, — i ze wstępu, w którym znajdujemy ogólną charakterystykę epoki, oraz z uzupełnień, w których autor omawia nowoczesne doktryny ekonomiczne. Dzieło Kuliszera przełożył K. Morawski, a przejrzał Jan Rutkowski. (Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4'50).

* * *

„PRZEWODNIK PO BIBLJOTEKACH WARSZAWSKICH“, opracowany z polecenia Związku bibljotekarzy polskich przez **K. A. ŚWIERKOWSKIEGO**, zawiera wiadomości o 136 bibljotekach warszawskich i daje wskazówki praktyczne: gdzie, kiedy, na jakich warunkach i z czego można korzystać. Na końcu książki znajdzie czytelnik alfabetyczny spis bibljotek i bardzo praktyczny skorowidz rzeczowy, wskazujący bibljoteki, w których dzieła z pożądanego zakresu są szczególniej reprezentowane lub są ich specjalnością. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 2).

* * *

Tomik 52 „Bibljoteki Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży szkolnej“ obejmuje wybór **„Kazań sejmowych“ PIOTRA SKARGI** w wydaniu i z objaśnieniami prof. Ign. Chrzanowskiego. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena gr. 90).

Rozprawa o defraudację w krakowskiej Izbie kontroli państwa

Kraków, 13 marca.

W drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym o sprzeniewierzenie w krakowskiej Izbie Kontroli państwa

ZEZNAWAŁ W DALSZYM CIĄGU OSK. BILIŃSKI,

podając szczegóły co do listów, jakie pisał z Oświęcimia i Białej do kolegi biurowego Kaganka w sprawie nadużyć. Co do przyznania się w jednym z tych listów do zatrzymania sobie kwoty 833.32 zł. z pieniędzy Izby oraz kwoty 500 zł. jako rzekomo wypłaconej zaliczki urzędnikowi dr. Katyńskiemu, tłómaczy się Biliński, że w rzeczywistości nie wziął tych pieniędzy, a pisał tak nie chcąc odkryć nadużyć Łasińskiego, który wziął dla siebie 1.300 zł. Na pokrycie tej kwoty musiał oskarżony pożyczyć sobie w maju 1925 r. w Banku spółek zarobkowych 1.300 zł. na weksel z podpisem żony kapitana Boziewicza. Pożyczkę tę miał spłacić, jak również niewypłaconą dr. Katyńskiemu zaliczkę miał spłacić w ten sposób, że od kuzyna swego Michała Ducha z Borszczowa miał otrzymać 320 dolarów. Dalej twierdzi osk. Biliński, że

O NADUŻYCIACH ŁASIŃSKIEGO MUSIELI WIEDZIEĆ PRAWIE WSZYSCY URZĘDNICY IZBY,

a na dowód przytoczył, że pisarki wystawiały delegacje na podróże, a widziały, że prezes faktycznie tych podróży nie odbywał. Również kiedy urzędnicy chcieli wyjeżdżać na kontrolę i przychodzili do Bilińskiego po pieniądze, ten z powodu braku pieniędzy odsyłał ich do Łasińskiego, który kazał im czasem wypłacać drobne kwoty do 20 zł. Z tego powodu raz wyraził się oskarżony wobec urzędnika Wójcika, że

WNET BOMBA PĘKNIE,

bo Łasiński każe sobie zaliczać delegacje, a nigdzie nie jedzie.

List pisany dnia 10 lipca 1925 r. do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a wspominający m. in. o podarunku dla Łasińskiego w formie 100 kg. cukru za przyjęcie na posadę, również zawiera przyznanie Bilińskiego, że pobrał 830 zł. 33 gr. i 500 zł. zaliczki dla dra Katyńskiego, z tych pieniędzy się nie rozliczył, i jest dłużny, ale

WYDAŁ WIĘCEJ PIENIĘDZY SWOICH ŁASIŃSKIEMU

i ten ma to zwrócić, a jeżeli nie, to ja to zwrócę, ale musiałbym ogłosić w dziennikach postępowanie p. prezesa z podwładnymi. Co do tego przyznania twierdzi Biliński, że umyślnie brał wtedy na siebie część winy, bo spodziewał się, że prezesowi Łasińskiemu uda się jeszcze sprawę zatuszować, a nadto ponieważ otrzymał zwolnienie bez emerytury, chciał przez chronienie Łasińskiego uzyskać prawo do emerytury. Zobowiązał się również wobec kapitana Boziewicza, który przyjechał do niego do Białej, słowem honoru, że

O ILE OTRZYMA EMERYTURĘ, TO WEŹMIE WINĘ NA SIEBIE

i nie będzie szkodził Łasińskiemu. Natomiast oskarżony nie umie wytłómaczyć, dlaczego, skoro jak twierdzi, chronił Łasińskiego, w tymsamym liście do prezesa Najwyższej Izby Kontr. Państwa wspomina o podarunku 100 kg. cukru oraz o tem, że Łasiński proponował mu robienie jakichś interesów, bo z gaży nie można wyżyć, wspominając także, że Łasiński wyraził się wobec niego:

AŻEBY NIKT NIE KRADŁ, TO JESTEŚMY MY DO TEGO, ALE NAM MOŻNA KRAŚĆ.

Na zapytanie przewodniczącego zaprzecza Biliński, jakoby prof. Lonowi pożyczył 500 zł., jakoby szeroko się bawił i jakoby pewnego razu w restauracji kolejowej w towarzystwie pewnego profesora wywołał awanturę będąc w stanie pijanym. Również zaprzecza zeznaniom jednego ze świadków, jakoby raz przyszedłszy rano do biura narzekał, że syn go dużo kosztuje, że musi za niego „lekcje odrabiać", bo całą noc pił w „Odrodzeniu", na co wydał dużo pieniędzy.

Co do przyjścia dwa razy przed godziną 6-tą rano do biura podaje oskarżony, że wrócił z podróży urzędowych, jednak przeczy, jakoby wtedy prosił woźnego, by o tem wczesnem przyjściu nie mówił prezesowi.

Oskarżony przyznaje, że pewnego dnia skradziono mu w restauracji kwotę 956 zł. **Były to pieniądze prywatne, zainkasowane dla brata za sprzedane świnie.** Pieniądze te zwrócił bratu w ten sposób, że zaciągnął od jakiegoś innego krewnego pożyczkę 1000 zł., której dotąd nie oddał.

Na zapytanie przewodniczącego prez. **Pelca** oświadcza Biliński, że

PIENIĄDZE IZBY KONROLI PAŃSTWA NOSIŁ WPRAWDZIE PRZY SOBIE,

jednak nigdy ich nie tykał i nawet nie pożyczał sobie tych pieniędzy, bo **uważał je za święte.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony Biliński prowadził ewidencję kwot pobranych przez Łasińskiego, Biliński odpowiedział, że pisał kwoty te na kartkach, przyczem dostawał również karteczki od samego Łasińskiego. Kartek tych jednak nie zostawiał w księdze, gdzie również były inne karteczki wystawione przez urzędników, bo

CHCIAŁ SALWOWAĆ ŁASIŃSKIEGO

i w tym celu chował jego kartki do swego portfelu. Portfel ten razem z pieniądzmi skradziono mu w restauracji.

Po przerwie 5-minutowej następuje dalsze przesłuchanie Bilińskiego, odnośnie do następnych punktów aktu oskarżenia, tyczących się rachunków

Z RZEKOMYCH PODRÓŻY INSPEKCYJNYCH ŁASIŃSKIEGO

Na zapytanie przewodniczącego Biliński zeznaje, że

ŁASIŃSKI WCALE NIE JEŹDZIŁ NA KONTROLĘ,

jedynie wystawiał sobie rachunki, które mu Biliński likwidował.

Następnie przewodniczący przechodzi kolejno 14 rachunków, dotyczących podróży urzędowych oskarżonego Bilińskiego na kontrolę urzędów pocztowych w Dobczycach, Wiśniowej, Rybnej, Słomnikach, Mogilanach, Świątnikach, Gdowie, Izdebniku itd. Przy wszystkich tych rachunkach dołączone są

SFINGOWANE ALEGATY

jak zaświadczenia kosztów furmanki, noclegów i t. d. Delegacje zaopatrzone są w podpis prezesa Łasińskiego i pokwitowanie odbioru wyszczególnionych kwot przez Bilińskiego. Oskarżony przyznaje powtórnie, że żadnej z tych podróży faktycznie nie odbył, zaś załączone do rachunków dowody podrabiał bądź to sam, podając sfingowane nazwiska furmanów itd., bądź też — aby nie mogąc ustawicznie zmieniać coraz to inaczej — pisma swego, dyktował takie kwity synowi lub córce. Łączna kwota owych 14 rachunków wynosi 2.089 zł. 70 groszy.

Z kolei

TRYBUNAŁ PRZYSTĄPIŁ DO ROZPATRZENIA RACHUNKÓW WYSTAWIANYCH NA RZEKOMO DOSTARCZONE PRZEDMIOTY

i roboty inwestycyjne dla Okręgowej Izby Kontroli Państwa.

Pierwszym był rachunek firmy Wanderer na 125 zł., który oskarżony Biliński wypłacił Łasińskiemu. Łasiński pokazując blankiet, zapytał, ile ten rachunek wart i ile Biliński ma w kasie. Na to odrzekł Biliński, że ma w kasie 125 złotych. Wówczas powiedział Łasiński „niech będzie 125 złotych" i wziął pieniądze, podpisując Wanderera, zaś Bilińskiemu polecił wpisać do rachunku i do ksiąg zakupno za tę kwotę spluwaczek, wycieraczek, szczotek itp. dla Izby. Skąd miał Łasiński blankiet Wanderera o tem Biliński nie wie. Drugi rachunek firmy „Połysk" na 96 zł. wykazuje

ZAKUPNO STOŁU DLA IZBY, JAKKOLWIEK „POŁYSK" JEST FABRYKĄ CHEMICZNĄ.

Biliński był przedstawicielem tej firmy, jak to już zeznał poprzednio w śledztwie, teraz jednak oświadcza, że nie był przedstawicielem, tylko znajomym przedstawiciela „Połysku", od którego też otrzymał blankiet firmowy na rachunek owych 96 złotych. Trzeci rachunek wystawiony jest na

STOLIK OD MASZYNY, KTÓRY JEDNAK W INWENTARZU NIE FIGURUJE

Firmy „Zakłady handlowe i przemysłowe" na kwotę 37' 57 zł. Rachunek ten wypełnił Biliński i podpisał jakiegoś Kurweila, wziąwszy blankiet od jednego ze swych znajomych zatrudnionego w tych zakładach.

Czwarty rachunek na 42 zł. wystawiony i podpisany nazwiskiem Franciszek Kubala sporządził również Biliński. Piąty rachunek sporządzony i podpisany przez Bilińskiego na nazwisko Stachowicza opiewa na 420 złotych, za rzekomo dostarczone stelarze. Szósty rachunek podpisany nazwiskiem Antoni Dostal na kwotę 159 zł. 73 gr. wystawił Biliński za naprawę drzwi, okien, ścian itp., z tego zaś 9 zł. na papierosy dla gości. Siódmy rachunek na 102 zł. 50 groszy podpisał sam Łasiński nazwiskiem Czerneka murarza z Krakowa, wystawił go zaś Biliński na polecenie swego szefa. Ósmy rachunek za naprawę materaców Łasińskiego wystawiony na 82 zł. wpisał Biliński do ksiąg, jako należytość

ZA NAPRAWĘ MATERACÓW „POKOJU GOŚCINNEGO".

Łasiński wezwał pewnego dnia Bilińskiego i zapytał go, czy nie zna jakiego tapicera, a gdy Biliński posłał mu tapicera Kardińskiego, Łasiński zwymyślał go, gdyż tapicer ten był dla nich za drogi. Następnie za poradą swej żony Łasiński wyszukał sobie tańszego tapicera, który mu podobno naprawił materace za 82 zł. Biliński zeznaje, że Łasiński sfingował cały ten rachunek i wcale

NIE DAWAŁ NAPRAWIAĆ ŻADNYCH MATERACÓW,

jemu zaś kazał na podanym blankiecie **wypisać** 82 zł. i sobie wypłacić.

Wreszcie Biliński zeznaje, że zarówno **dziewiąty jak i dziesiąty rachunek jest sfałszowany, — a** wszystkie te rachunki Biliński wystawiał i podrabiał w tym celu, ażeby pokryć pobrane poprzednio przez Łasińskiego z kasy kwoty w różnych wysokościach i temsamem salwować swojego szefa.

Przewodniczący trybunału zapytuje się, czy Biliński bezinteresownie rachunki te fałszował i dlaczego to czynił, opłacając nawet ze swojej kieszeni stemple. Na to Biliński nie umiał odpowiedzieć, i oświadcza, że

CAŁĄ NAGRODĄ ZA JEGO STARANIA BYŁ SERDECZNY UŚCISK DŁONI ŁASIŃSKIEGO.

Na tem rozprawę przerwano o godz. 3 popołudniu. Dziś nastąpi dalsze przesłuchanie Bilińskiego i prawdopodobnie rozpocznie się przesłuchanie Łasińskiego.

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

Podpisanie konwencji turystycznej między Polską a Czechami

We czwartek późnym wieczorem **zakończyły się w Krakowie obrady komisji polsko-czeskiej w sprawie konwencji turystycznej podpisaniem protokołów umowy.** Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie dnia 17 maja, a 1 czerwca br. wejdzie konwencja w życie.

Według wywiadu udzielonego prasie przez prof. Dra Goetla, prezesa delegacji polskiej, przedmiotem umowy obu państw jest pas turystyczny, **obejmujący wszystkie tereny górskie całego pogranicza od Cieszyna aż po Rumunję w zasadniczych trzech enklawach. Konwencja jest objęty Beskid Śląski, Beskidy żywieckie, Babia góra, Gorce, Tatry, Pieniny, Beskid nowosądecki, góry Małego Krywania, Chocza, Spisz, części Gorganów i grupy Czarnohory.**

Do przekroczenia pasa turystycznego będą uprawnieni członkowie Polskiego Tow. tatrzańskiego i Polskiego związku narciarskiego, a ze strony czeskiej klubu czesko-słowackich turystów i Zw. czeskich narciarzy. **Legitymacje członkowskie z fotografją muszą być potwierdzone przez władze administracyjne I instancji stałego miejsca zamieszkania i zaopatrzone wizą konsula. Legitymacje** turystów obowiązują na cały rok kalendarzowy, a narciarzy od 1 grudnia do 30 kwietnia. **Na linjach kolejowych pasa turystycznego obowiązują ulgi kolejowe w wysokości 33 procent, dla grup turystycznych,** względnie narciarskich, wymienionych wyżej towarzystw w liczbie conajmniej 10 osób, **na odległość drogi powyżej 30 kilometrów.** Konwencja przewiduje dalej **ulgi dla wycieczek szkolnych i omawia szczegółowo połączenia autobusowe Zakopanego z Łomnicą tatrzańską przez Zakopiańską Spółkę samochodową i tow. kolei elektrycznej w Łomnicy.**

Ważnym punktem konwencji jest **sprawa połączenia telefonicznego z Zakopanego przez Łysą polanę, Jaworzynę na południową stronę Tatr.** Linja telefoniczna będzie także służyła do nadawania komunikatów meteorologicznych i alarmowania pogotowia ratunkowego przy nieszczęśliwych wypadkach w górach.

—ooo—

Omyłka w druku

We wczorajszej naszej informacji o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych zaszła z powodu niedosłyszenia przez telefon omyłka. Mianowicie opuszczono w wydatkach 90 miljonów na policję państwową oraz inne mniejsze **wydatki tak, że budżet tego ministerstwa wynosi nie 71 miljon., a 171 miljonów złotych.**

OBECNE STADJUM ŚLEDZTWA W SPRAWIE AFERY TRZECH DYREKTORÓW. Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie afery trzech dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, Filippiego, Willińskiego i Winiarza, jest już prawie na ukończeniu. Znawcy sądowi prof. Lulek i b. urzędnik bankowy Wiśniewski oddali już sędziemu śledczemu materjały co do zbadanych ksiąg bankowych za lata 1922 i 1923. Obecnie przystąpili oni do badania ksiąg z lat 1924 i 1925.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FATALNEGO WYPADKU W JEDNYM Z URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH. W sprawie fatalnego zajścia, jakie miało miejsce w jednym z urzędów państwowych w Krakowie między szefem a urzędniczką, prowadzi policja krakowska śledztwo na żądanie prokuratury. Od dwóch dni policja przesłuchuje „pod Telegrafem" szereg urzędników i urzędniczek tej instytucji, w której zdarzył się przykry incydent.

TYDZIEŃ POLSKIEJ YMCA. O w pół do drugiej zebrało się wczoraj poraz drugi na śniadanie w sali Starego Teatru grono 75 ludzi biorących czynny udział w znanej akcji na rzecz urządzenia nowego gmachu przy ul. Krowoderskiej. Drużyny zawodowe w liczbie kilkunastu złożyły raporty dzienne, wykazując uzyskaną kwotę z darów 9.500 zł., które doliczone do kwoty wczorajszej daje razem 37.500 zł. jako plon dwudziennych wysiłków.

Metody dotychczas nieznane w Krakowie okazują się już wydatne, a w miarę ich wiernego zastosowania — pomimo ogólnego przesilenia gospodarczego — cel zbiórki zostanie niechybnie osiągnięty.

PRZENIESIENIE TARGÓW NA PODGÓRZE. W piątek 12 bm. odbyła się komisja pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego, w której wzięli udział obok wiceprezydenta miasta Sarego reprezentanci Wydziału targowego, budownictwa miejskiego, Administracji akcyzy i biura weterynaryjnego. Komisja zbadała na miejscu pomieszczenie i stan obecnego targu na zwierzęta hodowlane na Grzegórzkach i przyszła do przekonania, że przeniesienie go jest rzeczą ze stanowiska sanitarnego i porządkowego nieodzowną. Postanowiono przesunąć dzień targu na bydło i nierogaciznę hodowlaną z wtorku na piątek i na cele tego targu przeznaczyć po odpowiednich adaptacjach targowicę na konie, która w piątek jest zupełnie wolną. Następnie Komisja powyższa badała stan targu na drzewo budulcowe, który mieści się obecnie w przedłużeniu ul. Dietlowskiej. Okazało się, zarówno ze względów porządkowych jak i ze względów na jego położenie w dzielnicy zbyt ruchliwej, rzeczą konieczną przeniesienie targu na inne miejsce. Na ten cel uznała Komisja za odpowiedni grunt w dzielnicy Podgórze na Zabłociu obok targowicy na konie i tam też zdecydowano przeniesienie targu na drzewo budowlane w najkrótszym czasie po adaptacji gruntu i dróg dojazdowych.

URZĄD POCZTOWY NA PODWALU, który z powodu odnowienia lokalu był zamknięty, zostaje z dniem 15 bm. o 8 rano znowu otwarty.

WOJEWÓDZKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KRAKOWIE. Dnia 6 bm. w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego odbyło się pierwsze posiedzenie Kuratorji nowo powstałej instytucji pod nazwą „Wojewódzki Instytut rzemieślniczo-przemysłowy". W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci gminy Kuratorjum okr. szkoln. krakowskiego, Izby handlowej, Krajowego Związku Izb rękodzielniczych, Krakowskiej Izby rękodzielniczej itd. Przewodniczącym Kuratorji wybrany został kom. rządu Witold Ostrowski, zastępcą Piotr Kosobudzki; pozatem do składu Kuratorji weszli instruktor przemysłowy, inspektor pracy inż. Mianowski, dyr. Lewalski, dyrektor Tor. a drogą kooptacji inż. Kostecki, Jan Raszka, ks. Mieczysław Kuznowicz. Dyrektorem instytucji został mianowany dyr. Muzeum przem. inż. Eugenjusz Tor.

Na posiedzeniu tem uchwalono projekt działalności instytutu, oraz projekt budżetu na rok bieżący. Zadaniem instytutu będzie **urządzanie kursów zawodowych, odczytów, wystaw, udzielanie porad technicznych i zawodowych** itp. Pozatem do zakresu działalności instytutu należeć będzie organizacja, oraz prowadzenie pracowni psychotechnicznej. Nowa instytucja mieścić się będzie w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 19.

ROBOTNIK Z NĘDZY USIŁUJE ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Dajwór 7, gdzie Michał Moryś, robotnik, w zamiarze samobójczym **wypił większą ilość kwasu solnego.** Lekarz pogotowia przewiózł desperata **w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.** Przyczyną rozpaczliwego kroku robotnika była **straszna nędza, w jakiej znajdował się od szeregu miesięcy.**

WYDZIAŁ TOW. WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J., chcąc uczcić swego długoletniego i wielce dla Towarzystwa oddanego kuratora prof. dra Romana Dybowskiego, przeznaczył z okazji Jego imienin 300 złotych na prace konkursowe, napisane wyłącznie przez członków Towarzystwa. Do opracowania są następujące tematy: 1) „Myśli i czyny Staszica a zagadnienia Polski dzisiejszej", 2) „Nauka a zadania nowej państwowości polskiej". Prace winny być ukończone za dwa miesiące od dnia ogłoszenia i oddane w kopertach prezesowi Tow. Wzaj. Pom. UUJ. do dnia 11 maja br. Po rozpatrzeniu tych prac przez specjalną komisję konkursową, w skład której wejdą profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, wydane zostaną 2 nagrody: pierwsza zł. 200, druga zł. 100 za najlepsze prace na oba wyżej wymienione tematy.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO — połączone z odczytem prof. Z. Klemensiewicza p. t. „O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego" odbędzie się w niedzielę dnia 14 marca, o godz. 11 w sali wykładowej Seminarjum polskiego (Gołębia 20, I p.).

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW PLAC ŚW. DUCHA 1 została otwartą wystawa, na którą składają się rysunki różnych artystów polskich i kolekcja obrazów z Pragi czeskiej Ignacego Pinkasa.

W SALACH KLUBU PRAWNIKÓW, pl. Szczepański 2, odbędzie się w poniedziałek dnia 15 marca br. o godzinie 9 wieczorem koncert-radio. — Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani. Zwraca się uwagę że doskonałość produkcji zależeć będzie w dużej mierze od warunków atmosferycznych.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła Z. O. większą ilość jodyny w domu przy ul. Orzeszkowej. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił desperatkę w domu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

KRADZIEŻE W POCIĄGU. Wanda Sostkówna, urzędniczka, zamieszkała we Lwowie, doniosła do policji krakowskiej, że dnia 12 bm. skradziono jej w pociągu z przedziału II klasy na przestrzeni Jarosław—Rzeszów kosz i walizę z garderobą i bielizną damską, łącznej wartości 800 zł.

WŁAMANIE. Symche Raab, kupiec, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca 13 doniósł do policji, że dnia 11 bm. między godziną 20 a 21 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha — biżuterję i srebro stołowe, łącznej wartości 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

SPRZENIEWIERZENIE. Organa policji krakowskiej aresztowały Franciszka Skrzeczyńskiego, lat 20, z Dziwiny, powiat Bochnia, pomocnika woźnego w banku Holzera za systematyczne kradzieże drobnych kwot pieniężnych i znaczków pocztowych na większą sumę na szkodę tegoż banku. Skrzeczyńskiego oddano do aresztów sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro „Intryga i miłość" z pp. Smosarską, Bednarzewską, Zalewską, Brackim, Sochą, Piekarskim, Leliwą, Kulakowskim Wysockim. W niedzielę popołudniu powtórzenie „Pocałunku Kopciuszka". Pod kierunkiem p. M. Jednowskiego odbywają się próby z „Wesela", które wznowione będzie we wtorek. Szereg ról obsadzono na nowo. W roli poety ukaże się poraz pierwszy po urlopie p. Brydziński. Najbliższą nowością będzie komedja Verneuille'a „Cetno, licho" z p. Smosarską.

AKADEMJA KU UCZCZENIU 25-LECIA „WESELA" WYSPIAŃSKIEGO. W niedzielę 14 bm. o godz. 11 przedpołudniem urządza teatr im. J. Słowackiego uroczystą akademję celem uczczenia pamiętnej w dziejach teatru rocznicy pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego. W uroczystości wezmą udział: rówieśnik i kolega poety rektor Stanisław Estreicher, który na tle wspomnień osobistych o twórcy „Wesela" z epoki powstawania poematu zobrazuje zespół czynników narodowych i społecznych, którą ukształtowały genezę arcydzieła. Wybitny znawca i komentator Wyspiańskiego prof. Sinko wskaże na nieprzemijające artystyczne i ideowe walory „Wesela", a młody poeta z tutejszej grupy literackiej „Litart" p. Jerzy Braun określi stanowisko najmłodszej generacji artystycznej wobec osoby i dzieła Wyspiańskiego. W dziale recytacji odtworzą p. Roman Niewiarowicz cykl utworów najmłodszych poetów Krakowa o twórcy „Wesela", p. Zofja Jaroszewska i Artur Socha deklamować będą przepiękne liryki Wyspiańskiego z ostatniej doby jego twórczości, poczem chóralna deklamacja artystów teatru miejskiego pod reżyserją M. Jednowskiego: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" zakończy uroczysty obchód. Ceny od 2 zł. do 30 gr.

„DAJEMY DOLARY" W BAGATELA. Rewja ta z Janiną Kozłowską, Lawińskim, Sempolińskim, Cybulskim i tancerką Werą Pietrakiewicz ukaże się tylko jeszcze przez dwa dni: dzisiaj w sobotę wieczorem, oraz w niedzielę o godz. 5 popołudniu i o godzinie 8'15 wieczorem.

RECYTACJE DLA DZIECI. K. Rychterówna w niedzielę o godz. 3'30 popoł. występuje w Bagateli z recytacjami dla dzieci. Program obejmuje bajki. Ceny biletów niezmiernie przystępne.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę premjera rewji Wł. Leedigera „Puśćmy się" przygotowywanej od dłuższego czasu przez cały zespół. Specjalną atrakcją nowej rewji jest efektowna bogata wystawa. Poszczególne sceny wyposażone zostały w oryginalne barwne dekoracje, ponadto zastosowane zostały specjalne wzory kostjumowe. Niemniej bogatą jest część muzyczna, składająca się z licznych nowych piosenek. Udział w rewji bierze cały zespół solistów, baletu chóru pod reżyserskim kierunkiem p. Stefańskiego. W niedzielę graną będzie nowa rewja dwa razy popołudniu i wieczór.

SEKCJA DRAM. LUTNI ROBOTNICZEJ odegra w niedzielę 14 marca o godz. 6 wieczór czteroaktową komedję **„Zagłoba swatem"**, według nieśmiertelnego dzieła H. Sienkiewicza. Wstęp od 50 gr. do 1.50 zł.

SEWERYN EISENBERGER, pianista, który po sukcesach w Wiedniu, Budapeszcie i Niemczech przybył wczoraj do Polski, wystąpi w Krakowie z koncertem **dziś, tj. w sobotę 13 bm.** o godzinie **7 i pół wieczorem** w Starym Teatrze. Artysta grać będzie na nowym fortepjanie Bluthnera ze składu Heleny Smolarskiej. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8 i od 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

KU UCZCZENIU 25-LECIA „WESELA" odbędzie się w Klubie Społecznym (Rynek 32) w niedzielę 14 bm. uroczysty wieczór. Zagai prezes Klubu prof. dr. Adam Krzyżanowski, przemówi prof. Bolesław Pochmarski. Wyjątki z utworów poety wygłoszą artyści teatru im. Słowackiego pp Bednarska, Zaklicka, Niewiarowicz i Rozmarynowski. Początek o godz. 8.

W poniedziałek 15 bm. o godz. 8 wiecz. Walne Zgromadzenie członków Klubu bez względu na komplet.

WIECZÓR JADWIGI SMOSARSKIEJ. Dnia 18 b. m. (czwartek) art. dram. i filmowa p. Jadwiga Smosarska w Klubie Społecznym, Rynek 32, wygłosi odczyt p. t. „O filmie i o sobie".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) wznawia w niedzielę 14 marca br. krotochwilę w 3 aktach Stefana Turskiego p. t. „Czar Munduru" z występem pp. Haraschin-Kwiecińskiej, b. art. teatru Bagatela, pp. Kalinowskiej. E. B. Załuckiego, Banasiewiczowej i Lisowskiego. Początek o godzinie 18 wieczór.

—ooo—

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ na przestrzeni 5.000 metrów urządza RKS Legia w niedzielę 11 kwietnia. Startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przesyłać do Sekretarjatu, ul. Siemiradzkiego 6, St. Fijał.

—ooo—

Z Polski

WYBUCH GRANATU. W obozie artyleryjskim w Siedlcach wybuchł granat, przyczem dwóch żołnierzy zostało zabitych, a kilku rannych. Przyczyna eksplozji nie jest znana.

POŻAR W BRODACH. W nocy z wtorku na środę wybuchł w śródmieściu Brodów pożar, który zniszczył połowę śródmieścia, między innemi jeden z największych hoteli. Wielka liczba mieszkańców pozostała bez dachu. Dzięki akcji ratunkowej wojska i policji, zdołano pożar zlokalizować i uratować miasto od zupełnego zniszczenia.

OBFITOŚĆ ŚLEDZI. Na pobrzeżu Helu pojawiły się większe ławice śledzi. Szczególnie obfite połowy mają rybacy, posiadający cykutry motorowe, któremi mogą wyjeżdżać na pełne morze. Na całym półwyspie daje się zauważyć wzmożona akcja rybołówcza, gdyż popyt na ryby w obecnym sezonie postnym bardzo się zwiększył. — Ogromną część złowionych ryb wywozi się do Gdańska, skąd jako wędzone lub w formie konserw wracają do Polski.

OTWIERANIE I ZAMYKANIE URZĘDÓW POCZTOWYCH. Z dniem 25 lutego zwinięto agencję pocztową w Rzezawie pow. Bochnia, a okręg jej doręczeń przyłączono do urzędu w Bochni. Urząd pocztowy w Łopusznie, pow. Kielce, zostaje z dn. 15 bm. uruchomiony.

—ooo—

Z zagranicy

BÓJKA W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM. — Wczorajsze nocne posiedzenie parlamentu zakończyło się bardzo burzliwie. Między zwolennikami rządu a partją Seiyukas doszło do bójki tak, że policja musiała rozdzielić walczących. Przyczyną zajścia była dyskusja nad kilku skandalami politycznemi, o które obie strony wzajemnie się oskarżały. Istnieje prawdopodobieństwo odroczenia parlamentu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE POŁUDNIOWEJ. Silne i długotrwałe trzęsienie ziemi spowodowało bardzo znaczne szkody. Komunikacja kolejowa na linji południowo-peruwiańskiej została przerwana.

TELEGRAMY

—o—

Walka z bezrobociem

KONFERENCJE U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 12 marca (tel. wł. „Naprz."). Zastępca premjera i minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz odbył dzisiaj dłuższą konferencję z tow. **Barlickim**, ministrem robót publicznych. Tematem konferencji była **sprawa walki z bezrobociem.**

Również dzisiaj przyjął p. Raczkiewicz wojewodę łódzkiego p. Darowskiego w tej samej sprawie.

Łódź, 12 marca (PAT). Na uruchomienie robót kanalizacyjnych magistrat łódzki otrzymał pożyczkę w wysokości **2 i pół miljona zł.** Pierwsza rata tej pożyczki w kwocie 300 tys. zł. została wypłacona dziś do rąk wojewody Darowskiego. W ten sposób roboty kanalizacyjne, przy których znajdzie zatrudnienie około 1.000 bezrobotnych, zostaną podjęte już w ciągu przyszłego tygodnia.

—ooo—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 12 marca (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła: 1) projekt ustawy o **prawie rozbudowy**, 2) projekt ustawy, zmieniający i uzupełniający przepisy **prawa karnego dotyczące przestępstw popełnianych przez urzędników**, osoby zobowiązane do strzeżenia więźniów i przez funkcjonarjuszy niektórych instytucyj, 3) projekt noweli do ustawy o udzielenie ministrowi skarbu upoważnienia do obrotów pieniężnych z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami, 4) projekt rozporządzenia w sprawie wymiaru i poboru podatku gruntowego w powiecie kostopolskim w województwie wołyńskiem, 5) wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany uchwały Rady ministrów o przekazywaniu płyt „nieznanego żołnierza" do muzeów państwowych. Wkońcu Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o organizacji pogrzebu arcybiskupa Cieplaka.

—ooo—

TO DOPIERO BĘDZIE ŚNIADANIE!

Warszawa, 12 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Onia 15 bm. udaje się p. prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski do Wilna, gdzie weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych arcybiskupa Cieplaka.

Z okazji przyjazdu prezydenta przygotowuje miejscowe duchowieństwo wystawne przyjęcie. Jak donosi prasa warszawska, **w przyjęciu tem weźmie udział 16 biskupów i kilkudziesięciu wyższych duchownych.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'60— 6 zł., ser 1'10—1'20 zł., jaja (kopa) 7—7'20 zł., sztuka 12—13 gr.; kury (sztuka) 4—8 zł., kaczki żywe 5—8 zł., gęsi żywe 8—12 zł., indyki 16—20 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 12 do 18 gr., selery 50—60 gr., pietruszka 50—70 gr., kapusta włoska (kopa) 9—20 zł., szpinak 1 kg. 5—6 zł.; jabłka krajowe 80—1'60 zł., stołowe zagraniczne tyrolskie 1 kg. 3'80—4 zł., cytryna 8—12 gr., pomarańcza 25—60 gr.; karp 1 kg. 5 zł., na części 1 kg. 5'50 zł., szczupak duży 1 kg. 5—6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 7'70, 7'72, 7'68.

Walka w Genewie jeszcze trwa

PUBLICZNE POSIEDZENIE RADY

Genewa, 12 marca (PAT). Pod przewodnictwem wicehrabiego Ishi odbyło się wczoraj popołudniu publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów. Po zatwierdzeniu traktatu między Wielką Brytanią a Irakiem w sprawie przedłużenia na lat 25 mandatu nad Irakiem i po przyjęciu do wiadomości zarządzeń, mających na celu zapewnienie samorządu ludności kurdyjskiej na obszarze Mossulu, Rada Ligi postanowiła zatwierdzić ostatecznie granice Turcji i Iraku w okolicach Mossulu. Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie komitetu finansowego w sprawie uzdrowienia finansowego Węgier i Austrji. Hr. Bethlen nie zabierał wcale głosu. Sprawa stopniowego znoszenia kontroli finansowej na Węgrzech nie była poruszana, zalecono jednak rządowi węgierskiemu dalsze zmniejszenie liczby urzędników państwowych. Pozatem przyznano Austrji na budowę wielkich zakładów mieczarskich 6 mil. szylingów austrjackich jako pozostałość z pożyczki Ligi narodów.

POŚREDNICTWO BRIANDA

Genewa, 12 marca (PAT). Natychmiast po przyjeździe Briand rozpoczął narady z Vandervelden, Chamberlainem, Scjaloją i Skrzyńskim. Położenie w związku z ostatniem naprężeniem w łonie Rady jest bardzo skomplikowane, gdyż Włochy podtrzymują do pewnego stopnia nieprzejednane stanowisko Brazylji i domagają się miejsca w Radzie dla Polski. Jak dotychczas, Hiszpanja nie wystąpiła z żadną groźbą, dała jednak do zrozumienia, że na wypadek nieuznania jej życzenia w sprawie stałego miejsca w Radzie wystąpiłaby z Ligi. Miałoby to jednak stać się nie na obecnej sesji. Pozatem krążyły tu pogłoski, że delegacja niemiecka ma odjechać do Berlina po nowe instrukcje.

PO JAWNEM — POUFNE POSIEDZENIE

Genewa, 12 marca (PAT). Po zamknięciu publicznego posiedzenia Rady Ligi członkowie jej zebrali się w gabinecie sir Drummonda na posiedzenie poufne w celu dalszego omawiania sprawy ewentualnego rozszerzenia składu Rady Ligi. Briand i Chamberlain zaznaczyli, że od niedzieli trwające narady powinny być obecnie zakończone, przyczem należałoby dojść do takiego porozumienia, ażeby uwzględniało ono potrochu sprawy wszystkich zainteresowanych. Hiszpanja i Brazylja zaczynają już schodzić ze swego nieprzejednanego stanowiska. Briand podkreśla, że dla Polski musi domagać się conajmniej niestałego miejsca na dłuższy przeciąg czasu. Naogół panuje tu opinja, że te narady dały pewien postęp, zbliżający sytuację do rozwiązania. Zwłaszcza Chamberlain, jak się zdaje, z dużem powodzeniem odegrał rolę pośrednika.

OŚWIADCZENIE BRIANDA

Genewa, 12 marca (PAT). Po wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Briand oświadczył przedstawicielom prasy: W ciągu dnia wczorajszego wyrównane zostały nieporozumienia pomiędzy Niemcami a innemi państwami, które podpisały traktat w Locarno, dziś natomiast chodzi o porozumienie w kwestji zasadniczej, mianowicie o statut Ligi. Powstały w związku z tem pewne trudności, albowiem szereg państw, które w obradach locarneńskich nie brały udziału, wysunęły pewne własne zapatrywania co do pewnych interesów narodowych i interesów powszechnych. Dalej Briand podkreślił, że wejście w życie układu locarneńskiego jest zależne od wejścia Niemiec do Ligi narodów.

NACISK NA SZWECJĘ

Paryż, 12 marca (PAT). Jak donosi „Matin", Vandervelde i Thomas po rozmowie z delegatem szwedzkim Undenem zwrócił się telegraficznie do szwedzkiego premjera, aby zmienił instrukcje, udzielone Undenowi w celu umożliwienia mu głosowania za wnioskiem Rady Ligi w sprawie stałych miejsc.

Emigracja zamorska

W chwili obecnej przebywa w Brazylji około 200.000 obywateli polskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej prezes urzędu emigracyjnego ukończył referat o polskiej **polityce emigracyjnej** i możliwościach emigracyjnych Polski. Z referatu tego wynika, że w chwili obecnej **tak Australja, jak Meksyk** przedstawiają dla Polaków **niekorzystny** teren emigracyjny, nie ma tam bowiem widoków stosunkowo najkorzystniejsza dla Polski **emigracja rolnicza.**

Co do emigracji **żydowskiej** to w roku ubiegłym była ona **trzechkrotnie większa,** aniżeli w roku 1924. Emigracja ta kieruje się przeważnie do **Palestyny**, częściowo też do **Argentyny.**

Wśród emigrantów żydów przeważają **drobnomieszczanie i drobni kapitaliści,** pochodzący z miast i kierujący się do miast.

Stosunkowo najlepiej przedstawiają się widoki naszej emigracji do Brazylji, zwłaszcza do stanów **St. Paolo i Parana.** W chwili obecnej przebywa w Brazylji około **150 tysięcy Polaków i** około **40 tysięcy Rusinów**, obywateli polskich.

Dyskusję nad referatem prezesa urzędu emigracyjnego odłożono do najbliższego posiedzenia komisji.

Geometrja wyborcza

SPRAWA KREDYTÓW SIEWNYCH

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł. „Naprz.") Żywą dyskusję w poważnych Kołach sejmowych wywołała dzisiaj sprawa t. zw. **kredytów siewnych.**

Posłowie z lewicowych ugrupowań chłopskich twierdzą, że t. zw. kredyty siewne są raczej **siewna geometrją wyborczą** obecnego ministra rolnictwa p. Osieckiego reprezentującego w rządzie stronnictwo „Piasta".

—ooo—

ZMIANA KOMISARZA RZĄDU W WARSZAWIE

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł. Naprz.") Obecny komisarz rządowy w Warszawie p. Jarmulowicz wobec powołania go do Trybunału Administracyjnego ustępuje ze swego stanowiska. Następca p. Jarmulowicza nie jest do tej pory ustalony.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ ASESORZY PRZEMYSŁOWI GRUPY VI i VII. W poniedziałek 15 marca o 7 wieczór w Związku urzędn. prywatnych, ul. Sławkowska 6, wykład adw. dra Pelzlinga o ustawie o pomocnikach handlowych.

TARNÓW. Walne zebranie członków PPS w Tarnowie odbędzie się dnia 14 marca br. o godz. 3 popołudniu w sali Domu robotniczego. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybory przewodniczącego, 3) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 5) sprawozdanie kasowe, 6) wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 7) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 8) wnioski i interpelacje.

Dr E. Simche, sekr.; **K. Ciołkosz**, przew.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela popoł.: „Pocałunek Kopciuszka", wiecz.: „Intryga i miłość".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Dajemy dolary".
Niedziela popoł.: „Dajemy dolary", wiecz.: „Dajemy dolary".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Puśćmy się" (premjera).
Niedziela popoł.: „Puśćmy się", wiecz.: „Puśćmy się".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. B. Hamel: Proust le renovateur.

KINOTEATRY

Nowości: „Usta, które każdy całuje", 9 wielkich aktów.
Promień: „Więzień oceanu", dramat morski w 8 aktach.
Reduta: „Ze śmiercią w zawody" (Harry Peel).
Sztuka: „Świat zaginiony", dramat szalonych urzygód awanturniczych.
Uciecha: „Przed bitwą", szalona przygoda pięknej Paryżanki.
Wanda: „Kobiety na sprzedaż", dramat współczesny.
Warszawa: „Dzieci wiecznego mroku" i komedja z Haroldem Lloydem.

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).